

JAN WASZCZYŃSKI

PROBLEM STOPNIOWANIA WINY W POLSKIEJ NAUCE
PRAWA KARNEGO

Dla określenia właściwości winy, polegającej na tym, że daje się ona stopniować, używa się w literaturze wielu terminów. Mówi się o nasileniu, wysokości, ciężkości, wielkości, rodzaju, odcieniu winy itd. Wszystkie te określenia mają wyrazić to, że wina może być różna, zarówno pod względem ilości jak i jakości. Ta właściwość winy jest doniosła zarówno z punktu widzenia teoretycznego jak i praktycznego, dlatego też powoływana jest przy różnych okazjach i przez wielu autorów. Stopień winy jest jednym z najważniejszych i najbardziej widocznych elementów decydujących o charakterze i rozmiarze kar. Pytanie o stopień winy pojawia się przy rozstrzygnięciu społecznego niebezpieczeństwa, przy rozpoznawaniu znamion przestępstwa, badaniu okoliczności wyłączających lub ograniczających odpowiedzialność karną itd. Można zaryzykować twierdzenie, że w ogromnej większości wypadków, w których odwołujemy się w prawie karnym do winy, pojawia się zarazem pytanie o to, czy winę daje się w ogóle stopniować, a dalej — według jakich zasad należy stopniowania dokonywać. Jednakże, choć do stopnia winy sprawcy w praktyce wymiaru sprawiedliwości i w doktrynie odwołujemy się powszechnie, dalecy jesteśmy od jednoznacznego spojrzenia na tę kwestię. Stopniowalność winy należy bowiem do tych pojęć, bez których wprawdzie nie potrafimy się obejść, ale które — jak dotychczas — skutecznie wymyka się jednoznacznej, powszechnie uznanej konkretyzacji. Przyczyną tego stanu rzeczy jest przede wszystkim sporność samego pojęcia winy, pociągająca za sobą rozbieżność poglądów na sposób jej stopniowania i powodująca, że niekiedy spotkać się można z zapatrywaniami, że stopniowanie takie nie jest możliwe¹. Wbrew tym zapatrywaniam — raczej odosobnionym — możliwość stopniowania winy zakłada jednakże ogromna większość badaczy, niezależnie od tego, jakie są ich zapatrywania na istotę winy. Stopniowaniem winy posługuje się też Sąd Najwyższy, który w wielu orzeczeniach *expressis verbis* ocenia sto-

¹ J. Bafia, *Polityka karania przestępstw ściganych na skutek skargi pokrzywdzonego*, Warszawa 1958 r., s. 84 „wina oie nadaje się do stopniowania [...] Wina jest albo jej nie ma, występuje w prawem przewidzianych formach ale nie w sensie jej znikomości”.

pień winy, wiążąc z tym różnorodne następstwa, lub — odwrotnie — wskazując, że określone fakty stopień winy sprawcy przestępstwa powiększają lub zmniejszają².

Rozwinięty schemat stopniowania winy, oparty na psychologicznej teorii winy, znajdujemy u E. Krzymuskiego³. Najwyższy stopień winy przedstawia w schemacie tym wina umyślna stanowiąca, z racji przestępczości zamiaru i postanowienia sprawcy, najpełniejszy wyraz winy kryminalnej. Krzymuski rozważa różne stopnie winy umyślnej, przyjmując za podstawę podziału rodzaj zamiaru i rodzaj postanowienia przestępczego. Ze względu na rodzaj zamiaru Krzymuski rozróżnia zamiar oznaczony i nieoznaczony oraz zamiar bezpośredni i pośredni. Zamiar oznaczony reprezentuje wyższy stopień winy umyślnej od zamiaru nieoznaczonego, ponieważ cechuje go większa stanowczość. Zamiar bezpośredni reprezentuje wyższy stopień winy, aniżeli zamiar pośredni⁴. Ze względu na rodzaj postanowienia przestępczego wyróżnia Krzymuski *dolus praemeditatus*, który stanowi wyższy stopień winy od *doli repenim*. Rodzaj postanowienia stanowi także podstawę do uszeregowania w skali zawinienia winy umyślnej i nieumyślnej. Wina nieumyślna przedstawia oczywiście niższy stopień od winy umyślnej, ponieważ sprawca działa wówczas „bez złego zamiaru, ale z postanowieniem przestępczym”. Wreszcie, w ramach winy nieumyślnej, rozróżniał Krzymuski dwa stopnie, którym były lekkomyślność (stopień wyższy) i niedbalstwo (stopień niższy), przy czym w ramach niedbalstwa nieostrożność należało karać surowiej niż nieuwagę.

Znacznie oszczędniej w sprawie stopniowania winy wypowiedział się J. Borowski⁵, który pisał, że wina daje się określać według rodzaju i stopnia. „Odpowiedzialność za nieostrożność powstająca na tle lekkomyślności winna wzrastać proporcjonalnie do tej jasności, z jaką sprawca przestępstwa wyobrażał sobie skutki swego postępowania, odpowiedzialność za winę nieostrożną, której podłożem jest brak wszelkiego przewidywania, winna się wzmacniać zależnie od tej łatwości, z jaką sprawca mógł być przewidzieć następstwa swego czynu”⁶.

² Np. w Wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej z 29. I 1971 r., VI KZP 26/69, (OSNKW 3/71), wyroku z 14 XI 1972 r. V KRN 346/72 (OSNKW 2 - 3/72), wyroku z 6 II 1973 r. X KRN 516/72 (OSNKW 9/73), wyroku z 26 XI 1973 r. R w 1008/73 (OSNKW 3/74), wyroku z 30 VI 1974 r. VI KRN 26/74 (OSNKW 9/74), w Wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej z '28 II 1975 r. V KZP 2/74 (OSNKW 3 - 4/75), wyroku z 11 IV 1974 r. III KR 9/74 (OSNKW 7 - 8/74 oraz PiP 11/75) i wielu innych, wcześniej wydanych orzeczeniach.

³ E. Krzymuski, *System prawa karnego ze stanowiska nauki i trzech kodeksów obowiązujących w Polsce, część ogólna*, Kraków 1921, s. 109, 116.

⁴ Nasilenie winy w zamiarze pośrednim rozważa Krzymuski dlatego, że ta postać zamiaru przewidziana była w prawie austriackim, obowiązującym jeszcze, w czasie pisania podręcznika, na terenie b. zaboru austriackiego.

⁵ W. M. Borowski, *Zasady prawa karnego*, t. I, cz. I, Warszawa 1922, s. 172.

⁶ Ibidem, s. 172.

S. Śliwiński⁷, w swym podręczniku, zagadnienie stopniowania winy właściwie pomija, ograniczając się do wzmianki, że niedbalstwo jest niższym stopniem winy nieumyślnej, aniżeli lekkomyślność, a obie te postacie zajmują miejsce poniżej zamiaru. Pogląd, że lekkomyślność jest większą winą, aniżeli niedbalstwo wypowiedział w swym komentarzu także J. Makarewicz⁸, a w ślad za nim A. Sadowski⁹.

Własną koncepcję stopniowania winy dał — hołdujący również psychologicznej teorii winy — M. Szerer¹⁰. Zdaniem Szerera wina jest zjawiskiem, które podlega podwójnemu różnicowaniu: jakościowemu — jak pisze tenże autor — „cieniowaniu” i ilościowemu stopniowaniu¹¹. Ze względu na jakościowe „cieniowanie” wina dzieli się na umyślną i nieumyślnie w postaci lekkomyślności i niedbalstwa. Ze względu na stopniowanie ilościowe może być ona większa lub mniejsza. Co do znajomości zakazu karnego wina nie może być stopniowana. Co do zdawania sobie sprawy ze szkodliwości społecznej — stopniowanie może mieć miejsce. Stanowiąc stosunek psychiczny, wina podlega stopniowaniu dlatego, że zła wola sprawcy może być mniej lub bardziej nasiloną w zależności od tego, jak dalece sprawca zdaje sobie sprawę z ciężkości szkody, którą wyrządza swym przestępstwem. W związku z tym ocena winy sprawcy jako większej lub mniejszej zależy od tego, jak duży jest nakład woli potrzebny na pokonanie powściągu przed narażeniem się prawu karnemu. Podobne do Szerera założenia przyjął A. Marek¹².

Wspólny schemat dla aktualnie reprezentowanych poglądów wymienionych prawników jest zatem następujący. Winę stopniuje się według dwóch kryteriów: jakościowego i ilościowego. Stopniowanie jakościowe prowadzi do rozróżnienia winy umyślnej i nieumyślnej. Stopniowanie ilościowe prowadzi się w ramach dokonanego uprzednio stopniowania jakościowego. Założenia te pociągają za sobą konieczność uznania za wyższy stopień winy umyślnej, niższy zaś nieumyślnej. Jednakże — aktualnie — w ramach obu tych postaci nie ma już w skali usytuowania zawińnięcia bezpośredniego generalnie wyżej od zamiaru ewentualnego, a lekkomyślności odpowiednio wyżej aniżeli niedbalstwa.

Jak pisze K. Mioduski¹³ „nie da się uzasadnić teza, jakoby na gruncie określonego typu przestępstwa działanie z zamiarem bezpośrednim

⁷ S. Śliwiński, *Polskie prawo karne materialne, część ogólna*, Warszawa 1946 s.273.

⁸ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, wyd. 3, Lwów 1932, s. 66.

⁹ A. Sadowski, *Przestępstwo ciągle*, Lublin 1949, s. 112.

¹⁰ M. Szerer, *Karanie a humanizm*, Warszawa 1964, s. 122, 126, 127, 129.

¹¹ Podobnie A. Krukowski, *Materialna treść czynu a okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną*, NP 1971, nr 12, s. 1765.

¹² A. Marek, *Wina a warunkowe umorzenie postępowania karnego*, NP 1971, or 5, s. 672.

¹³ J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny, Komentarz*, Warszawa 1971, s. 161.

zawsze świadczyło o większej winie aniżeli (*caeteris paribus*) działanie z zamiarem ewentualnym. To samo powiedzieć można do obu postaci nieumyślności [...] gdzie niedbalstwo może przybierać formy szczególnie rażące, natomiast lekkomyślność, w razie nikłego prawdopodobieństwa przestępnego skutku, występować może w postaci łagodnej". Współcześnie reprezentowane poglądy odstępują zatem od wcześniejszych zapatrywań, wedle których stopniowanie w dużej mierze wyczerpywało się w rozbiciu winy według form i postaci¹⁴. Podobne zastrzeżenia podnosili I. Andrejew¹⁵ i A. Marek¹⁶.

W najnowszym ujęciu tego zagadnienia schematyzm klasyfikacyjny został zatem w dużym stopniu złagodzony. Mimo to przyjęty model wywołuje wątpliwości. Czy bowiem jest uzasadnione, przy założeniu jednolitości winy, tworzenie jakościowej różnicy między stopniowaniem winy umyślnej a winy nieumyślnej? Wątpliwości rodzą się w szczególności przy rozważaniu stopnia zawinienia przy zamiarze ewentualnym i przy lekkomyślności. Jest przecież możliwe stopniowanie obu tych postaci winy według tych samych kryteriów, skoro ich istotną wspólną cechą jest świadomość możliwości nastąpienia przestępnego skutku, a według niektórych zapatrywań także brak woli nastąpienia tego skutku. Wobec tego nie zawsze wina w postaci zamiaru ewentualnego będzie cięższa od winy zawartej w lekkomyślności. Widzi to zresztą Szerer pisząc, że „w wielu wypadkach zwiększyła się trudność cieniowania winy, tj. rozstrzygnięcia kto jest niebezpieczniejszy dla społeczeństwa: przestępca z winy umyślnej czy przestępca z lekkomyślności. Zbiorowość ma prawo podejrzewać, że grożą jej większe niebezpieczeństwa od kogoś, kto okazał się zdolny do zdeterminowanej działalności antyspołecznej niż od lekkoducha. Ale tak jest *caeteris paribus*, a właśnie ta równość okoliczności nie zawsze zachodzi”¹⁷.

Dalsze trudności wyłaniają się przy sprawdzaniu proponowanych kryteriów stopniowania ilościowego. Jeżeli np. przyjąć — w ślad za Borowskim — że wina jest „wołą sprzeciwiającą się prawu”, to brak podstaw do stopniowania niedbalstwa, które nie zawiera w sobie tego rodzaju woli. Jeżeli dalej — jak proponuje Szerer — za kryterium ilościowe przyjmujemy natężenie woli konieczne dla pokonania powściągów przed narażeniem się prawu karnemu, to staniemy w obliczu alternatywy, której żaden człon nie jest do przyjęcia. Wówczas bowiem najmniej winien lub wcale nie winien będzie ten, kto jest tak dalece zdemoralizo-

¹⁴ Tfacie stopniowanie uzasadnił w nauce niemieckiej w szczególności E. Beling, *Unschuld, Schuld und Schuldstufen im Vorentwurf zu einem deutschen Strafgesetzbuch*, Lipsk 1900, s. 34 - 36.

¹⁵ I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, wyd. 3, Warszawa 1973, s. 126 - 127.

¹⁶ A. Marek, op. cit., s. 672 i 679.

¹⁷ M. Szerer, op. cit., s. 138.

wany i „przyzwyczajony” do życia przestępnego, że przy popełnianiu kolejnego czynu przestępnego pokonuje opory bardzo małe lub wręcz żadne, albo też wina owego zdemoralizowanego sprawcy odnosić się będzie nie do jego czynu, lecz do jego trybu życia, wrodzonych lub nabytych skłonności itd.

W systemie stopniowania proponowanym przez zwolenników psychologicznych koncepcji winy uderza duża powściągliwość w wysuwaniu kryteriów stopniowania winy, zwłaszcza winy nieumyślnej. Trudności, z jakimi muszą borykać się przy rozwiązywaniu stopniowości winy zwolennicy psychologicznych teorii winy, w dużej mierze obce są zwolennikom normatywnego rozumienia winy. W zakresie stopniowania winy posiadają oni bowiem znacznie większą swobodę manewru. W okresie międzywojennym normatywizm nie miał jednakże w doktrynie polskiej zbyt wielu zwolenników, prócz konsekwentnie stojącego na stanowisku normatywizmu W. Woltera. „Normatywnie zabarwione” poglądy na winę i jej stopniowanie reprezentował S. Glaser. Według S. Glasera¹⁸ wina nie jest wielkością niezmienną, lecz przeciwnie dopuszcza zarówno różnice jakościowe jak i ilościowe. Glaser nie precyzuje dokładniej kryteriów różnicowania jakościowego i ilościowego winy, lecz z wywodów jego wynika, że jakościowe stopniowanie winy prowadzi do podziału winy na dwa stopnie, tj. na winę umyślną i winę nieumyślną, zaś podstawą tego podziału jest waga zarzutu stawianego pod adresem aktu woli. W wypadku winy umyślnej sprawca rozumie bezprawność swego zachowania się i mimo to nie sprzeciwia się mu, albo wprost zmierza ku niemu; tutaj zarzut zwraca się przeciwko treści woli. W wypadku winy nieumyślnej wola nie jest naganna pod względem swej treści, a może uchodzić za wadliwą o tyle, o ile proces tworzenia woli był prawie wadliwy. Wadliwość zaś tego procesu polega na zaniedbaniu staranności, jakiej prawo wymaga przy wszelkich postanowieniach.

Poza przeprowadzeniem powyższego jakościowego stopniowania Glaser ogranicza się do stwierdzenia, że wina może być zmniejszona z powodu właściwości psychicznych lub fizjologicznych; w szczególności przy zmniejszonej poczytalności wielkość zawinienia sprawców jest mniejsza¹⁹.

Do normatywnego w gruncie rzeczy spojrzenia na istotę winy doszedł także B. Wróblewski²⁰, który w drodze analizy systematycznej wnioskuje, iż „zawinił” oznacza: przyczynił się do czegoś ujemnego; ponieważ zaś ujemna ocena danej zaszłości, ze względu na jej skutki lub jej charakter, przerzucana jest na podmiot, do czego tytułem jest przyczynienie się, przeto „zarzuczalne przyczynienie się jest podstawową treścią wi-

¹⁸ S. Glaser, *Polskie prawo karne w zarysie*, Kraków 1933, s. 428.

¹⁹ Ibidem, s. 166.

²⁰ B. Wróblewski, *Studia z dziedziny prawa i etyki*, Wilno 1934, s. 270.

ny". Według Wróblewskiego wina podlega stopniowaniu i w szczególności — z uwagi na stan emocjonalny sprawcy — znikomy jest stopień winy u tego, kto przekracza granice obrony koniecznej. To samo zachodzi w przypadku usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności czynu i zmniejszonej pocztytalności, o ile ten stan nie jest skutkiem odurzenia wynikającego z winy sprawcy. „I w jednym i w drugim wypadku stopień winy jest minimalny, niektórzy mogą twierdzić, że stopień winy przy usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności czynu spada do zera”²¹. B. Wróblewski nie analizuje jednak bliżej w swych pracach zagadnienia stopniowości winy.

W pewnym stopniu w ślad za B. Wróblewskim idzie I. Andrejew, który nie deklarując się w sporze o istotę winy, uznaje, iż wina może występować w różnym stopniu. Jego zdaniem o stopniu winy decyduje przede wszystkim rodzaj nagannego zachowania się i wielkość skutku oraz stopień przyczynienia się do skutku pod warunkiem, że u sprawcy występuje określony stosunek psychiczny do tych elementów winy. Jednocześnie rodzaj stosunku psychicznego sprawcy potęguje lub pomniejsza jego winę. Stąd też wina sprawcy, który zabił człowieka z rozmysłem jest większa od winy tego, który spowodował śmierć człowieka przez nieostrożność. Poza tym o winie stanowią inne elementy psychiki sprawcy (motywy i pobudki), a nawet sama osobowość sprawcy, jego tryb życia, postawa wobec zasad współżycia społecznego itd²². W innej swej pracy tenże uczony pisze, iż „godzenie się na coś” oznacza złożoną sytuację psychiczną, którą sprowadzamy do pewnego modelu stosunku psychicznego, modelu ocenianego jako wysoce naganny. Mniejszy stopień naganności upatrujemy w modelu stosunku psychicznego określanym jako lekkomyślność lub niedbalstwo²³. Wyraźnie normatywny charakter ma wypowiedź A. Bachracha²⁴, według którego „nieumyślność lub umyślność działania jest wprawdzie niezmiernie ważnym czynnikiem kwalifikującym winę, lecz bynajmniej nie jedynym i nie najważniejszym”. Stopień zawinienia według tego autora występuje jako moralno-polityczny aspekt winy, którego przedmiotowym odpowiednikiem jest stopień potępienia sprawcy ze strony społeczeństwa, odruch klasowo-moralnej dezaprobaty, wyrażającej świadomość prawną i poczucie sprawiedliwości środowiska społecznego, czego wykładnikiem jest sąd. Od innej strony, lecz również od strony normatywnej, podchodzi do oma-

²¹ B. Wróblewski, W. Świda, *Sędziowski wymiar kary w Rzeczypospolitej Polskiej. Ankieta*, Wilno 1939, s. 55.

²² I. Andrejew, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1973, s. 135; tegoż autora, *Nowy kodeks karny. Z rozważań nad projektem*, Warszawa 1963, s. 31.

²³ I. Andrejew, *Rozpoznanie znamion przestępstwa*, Warszawa 1968, s. 145.

²⁴ A. Bachrach, *Ryzyko i nieostrożność w komunikacji drogowej a oceny prawnokarne*, Wrocław—Warszawa-Kraków 1965, s. 215 oraz tegoż autora, *Niektóre zagadnienia procesu karnego w świetle Konstytucji*, Warszawa 1953, s. 103.

wianej kwestii T. Cyprian²⁵. Rozważa ona problem nienadążania człowieka w obsłudze współczesnej, coraz bardziej skomplikowanej maszyny, wymagającej coraz większej koncentracji uwagi. W związku z tym dochodzi do wniosku, że nasilenie winy słabnie w miarę jak charakter okoliczności zaczyna odbiegać od normalności i dochodzi do zera, gdy sytuacja staje się anormalna. Podstawą do postawienia sprawcy zarzutu, a zatem i do oceny stopnia jego winy są według Cypriana: a) ocena stopnia nacisku sytuacji na sprawcę, b) ocena stopnia zaangażowania zasobu odporności psychicznej i fizycznej, c) ocena stopnia równowagi psychicznej.

Najpełniejszą normatywną propozycję, dotyczącą stopniowania winy, dał w nauce polskiej W. Wolter. Jest on zwolennikiem tzw. kompleksowej teorii winy, według której na winę składa się zespół następujących czynników: a) czytelność sprawcy, b) umyślność albo nieumyślność, c) normalny charakter okoliczności czynu (normalna sytuacja motywacyjna). Ostatni z tych czynników posiada szczególne znaczenie dla kwestii stopniowości winy. Według konstrukcji przyjmowanych przez normatywistów, niezależnie od różnic jakie ich dzielą, stopień winy musi spadać w miarę jak szczególne okoliczności nadają sytuacji, w której dokonano czynu, charakter coraz bardziej odbiegający od normalności. W miarę nasilania się tego procesu stopień winy będzie winę minimalizować aż do stopnia zerowego, który osiągnięty będzie, jeżeli czynu dokonano w momencie, gdy sytuacja doszła do pełnej anormalności²⁶. Istotą winy stanowi według Woltera zarzucalna (wadliwa) decyzja woli. Przy winie umyślnej zarzut dotyczy treści woli powziętej w warunkach, w których od sprawcy można wymagać zgodnego z prawem zachowania się. Przy winie nieumyślnej zarzut wiąże się ze sposobem podejmowania decyzji w warunkach, w których można wymagać od sprawcy takiego sposobu podejmowania decyzji, który jest zgodny z prawem; wadliwość sprowadza się tu albo do tego, że sprawca, przewidując możliwość ujemnego następstwa czynu, liczy na to, że tego następstwa uniknie, chociaż na to nie powinien był liczyć, albo też do tego, że wprawdzie nie przewidywał on możliwości ujemnego następstwa, ale powinien i mógł to przewidzieć²⁷.

Stopniowaniu podlega według Woltera zarówno postać winy umyśl-

²⁵ T. Cyprian, *Postęp techniczny a prawo karne* Warszawa 1966, s. 132 i 134, tenże, *Wina w epoce postępu technicznego*, PiP 11/65, s. 724; patrz także: C. Janowski, *Kilka uwag o badaniu psychofizycznej sprawności kierowców*, Palestra 1969, nr 1.

²⁶ K. Buchała, W. Wolter, *Wykład prawa karnego na podstawie kodeksu karnego z 1969 r. cz. I — część ogólna*, zes. 1 — *Nauka o ustawie karnej i o przestępstwie*, Kraków 1970, s. 132 oraz W. Wolter, *Prawo karne*, Warszawa 1947, s. 256.

²⁷ W. Wolter K. Buchała, op. cit., s. 133 - 134.

nej jak i nieumyślnej. Wolter neguje, aby między lekkomyślnością a niedbalstwem zachodziła różnica jakościowa, uprawniająca do generalnego umieszczenia lekkomyślności w skali zawinienia wyżej od niedbalstwa. Problem ten jest według niego przede wszystkim natury ilościowej. Podaje on przykładowo, że bardziej zawiniona jest krańcowa bezmyślność, którą zlikwidować mogło już małe napięcie uwagi, aniżeli nieprzewidywanie, w wyniku niedostatecznego napięcia uwagi, w wypadkach, gdy koncentracja uwagi była utrudniona²⁸. Wolter polemizuje zarazem z zarzutem, iż umyślność, rozumiana jako akt woli popełnienia przestępstwa, nie dopuszcza stopniowania. Jako normatywista twierdzi, że umyślność wprawdzie nie dopuszcza stopniowania, ale też umyślność nie jest równoznaczna z winą umyślną. Natomiast zarzut, który spotyka decyzję woli z powodu nastawienia woli w kierunku popełnienia przestępstwa jest czymś, co zezwala na gradację²⁹.

W odniesieniu do winy nieumyślnej ujmuje on rzecz następująco: „Im bardziej odrzucenie możliwości nastąpienia skutku było bezpodstawne, czyli lekkomyślność wyższa, im bardziej sprawca powinien czy mógł być uświadomić sobie możliwość skutku, czyli nieostrożność czy niedbalstwo były cięższe, tym bardziej wzrasta zarzut³⁰”.

Uogólniając tę myśl, Wolter dochodzi do wniosku, że o stopniu odpowiedzialności decydują z jednej strony „społecznie ważne właściwości sprawcy”, które dzieli na właściwości zwalczalne i niezwalczalne, czyli takie, nad którymi człowiek panować nie może. Z drugiej strony, o odpowiedzialności decydują czynniki pozapersonalne, czyli naciski zewnętrzne, którym podlegać może sprawca przestępstwa. Stopień winy sprawcy jest wypadkową oddziaływania obu tych czynników. Wina sprawcy jest tym większa, im bardziej na decyzji woli zaciążyły właściwości zwalczalne, czyli im większy jest stopień ich zwalczalności oraz im mniejszy jest udział czynników pozapersonalnych (nacisków zewnętrznych) w decyzji woli³¹.

A zatem stopień winy jest wypadkową dwóch zmiennych, z których jedna pozostaje do wielkości zawinienia w stosunku wprost proporcjonalnym (zależność decyzji woli od właściwości zwalczalnych), druga — w stosunku odwrotnie proporcjonalnym (wielkość nacisków zewnętrznych na decyzję woli). Aby wypadkową tę móc przedstawić w postaci funkcji, trzeba odwrócić logicznie drugą z tych wielkości, co nie zmieni istoty rzeczy, a więc przyjąć, że stopień winy jest tym większy, im większy jest stopień niezależności decyzji woli od czynników pozapersonalnych.

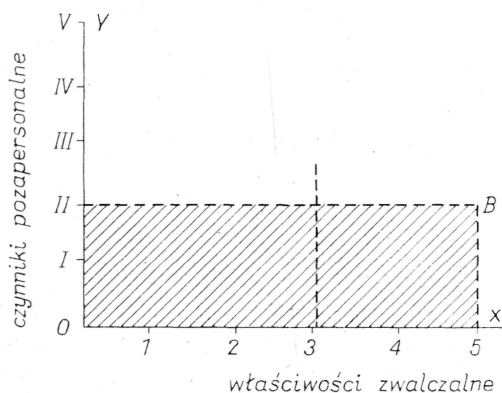
²⁸ W. Wolter, K. Buchała, op. cit., s. 143.

²⁹ W. Wolter, op. cit., s. 275.

³⁰ Ibidem.

³¹ H. Hippel, Die Richtige Strafe, Tübingen 1969, s. 29 twierdzi np., że wina nie stanowi oczywiście stałej wielkości, a zatem jest stopniowalna, nie daje się jednakże rachunkowo ująć.

Jeżeli na osi odciętych OX wyznaczmy jednostki zależności od właściwości zwalczalnych (1, 2, 3, itd.), zaś na osi rzędnych OY — jednostki niezależności od czynników pozapersonalnych (I, II, III, itd.), wówczas wielkość stopnia winy wyznaczać będzie prostokąt, utworzony z przecięcia się prostych przeprowadzonych równoległe do obu osi przez punkty na tychże osiach, określające wielkość obu czynników. I tak np. przy założeniu, że zależność od właściwości zwalczalnych wynosi — 5 jednostek, niezależność zaś od czynników pozapersonalnych — II jednostki, wówczas stopień winy równy będzie powierzchni prostokąta O-II-5-B (gdzie B oznacza punkt przecięcia się prostych).



Powyższy sposób przedstawienia koncepcji Woltera ma oczywiście wyłącznie wartość ilustracyjną, jak długo nie uda się m. in. ustalić jednostek niezależności od właściwości zwalczanych i jednostek niezależności³² od czynników pozapersonalnych, a nadto jak długo nie wykaże się, że oba rodzaje jednostek są porównywalne jako leżące w jednej płaszczyźnie. Tym niemniej daje możliwość uwypuklenia, iż według koncepcji normatywnej nie ma różnych jakościowo stopni winy, jest natomiast jednolity jakościowo stopień winy właściwy dla każdego czynu przestępnego. Stopień winy (różnych czynów przestępnych) rośnie lub maleje w postaci ciągłej, stanowiąc pewne *continuum*. W tym *continuum* każdy czyn przestępny posiada swój wymiar winy. Drugą konsekwencją odnoszącą się już w szczególności do propozycji Woltera jest to, iż stopień winy rośnie najszybciej, gdy równomiernie wzrastać będą oba jego składniki. Jeżeli natomiast jeden z nich będzie duży, drugi natomiast minimalny, stopień winy będzie niski.

Wysiłek Woltera zawarty w powyższej koncepcji poszedł w kierunku znalezienia kryteriów stopniowania, które byłoby dostatecznie ogólne, by pomieścić mogły różnorodne czynniki wpływające na większy lub mniejszy stopień zarzucalności, a jednocześnie odnosiłyby się do

³² W. Wolter, op. cit., s. 264.

wszystkich elementów składających się na kompleksowo rozumianą winę. W tym poszukiwaniu Wolter posłużył się jednakże pojęciami, które — jak mi się wydaje — nie dają się zweryfikować. W psychologii bowiem nie dzieli się cech osobowości (cech charakteru) na zwalczalne i niezwalczalne. Naciski zaś pozapersonalne nie mają same przez się wartości bezwzględnej, lecz zależą właśnie m. in. od cech osobowości, wagi wchodzących w grę dóbr itd. W praktyce zatem oba czynniki splatają się nierozdzielnie.

Tu nasuwa się jeszcze jedna uwaga. Proponowane kryteria — mimo swej ogólności — są jednocześnie zbyt wąskie. Nie ma bowiem w nich miejsca dla tak istotnego czynnika przy ocenie stopnia winy, jakim jest np. premedytacja, a co więcej w bardzo odległy sposób uwzględniają one świadomość wartości naruszonego dobra oraz ciężar gatunkowy naruszonego przepisu.

Te zastrzeżenia skłaniają do poszukiwania jeszcze bardziej ogólnych koncepcji, które wysuwane są zwłaszcza przez zwolenników „czystej” teorii normatywnej winy, szeroko rozpowszechnionej w doktrynie niemieckiej. I tak według R. Mauracha³³ zarzut tkwiący w winie jest tym poważniejszy, im bardziej oczywiste jest odchylenie się sprawcy od zakazu zawartego w normie oraz im mniej sprawca w swym postępowaniu powodował się określającą funkcją normy. Innymi słowy, ciężkość zarzutu tworzona jest przez dysproporcje między konkretną zdolnością do określenia się przez sprawcę i jego zdolnością percepcji, a jego konkretnym zachowaniem się, które przeciwne jest ustawie. Podobnie ujmuje zagadnienie to H. Welzel³⁴, gdy pisze, że wysokość winy należy oceniać z dwóch punktów widzenia: według wagi wymagań, jakie prawo stawia jednostce i według odmowy zastosowania się przez jednostkę do tych wymagań w konkretnej sytuacji.

W polskiej literaturze podobne stanowisko zajmuje W. Mąciór³⁵, według którego wina jako ujemna ocena daje się stopniować odpowiednio do wymagań prawa oraz osobistych możliwości sprawcy spełnienia tych wymagań w konkretnym układzie sytuacyjnym, w którym bezprawnie działał lub zaniechał.

Gdyby szukać wspólnych cech normatywnego stopniowania winy, to trzeba by stwierdzić, iż — oprócz swego jednorodnego i ciągłego charakteru, który uwypukliła w szczególności koncepcja Woltera — znamienym momentem jest to, iż stopień winy traktuje się jako wypadkową zespołu oddziaływań, których krąg nie jest zamknięty, a natura określana jest bardzo różnie. Na stopień może wpływać rodzaj nagannego

³³ R. Maurach, *Deutsches Strafrecht, Allgemeiner Teil*, Karlsruhe 1958, s. 329,

³⁴ H. Welzel, *Das deutsche Strafrecht*, wyd. 11, Berlin 1969, s. 259.

³⁵ W. Mąciór, *Problem przestępstw nieumyślnych na tle aktualnych wymagań teorii i praktyki*, Kraków 1968, s. 62 - 63.

zachowania się i wielkość skutku (Andrejew), właściwości psychiczne lub fizyczne (Wolter, Glaser), aspekt moralno-polityczny (Bachrach), stopień nacisku na sprawcę (Wolter, Cyprian), stopień zaangażowania zasobu odporności psychicznej (Cyprian) itd. Ta różnorodność relewantnych dla stopnia winy czynników jest z jednej strony słabą stroną normatywnego sposobu stopniowania, odzwierciedlającą wątpliwości, jakie powstają co do kryteriów zarzucalności w ogóle, z drugiej zaś jego zaletą. Umożliwia bowiem włączenie w krąg okoliczności kształtujących rozmiar zawinienia tych wszystkich różnorodnych momentów, jakie nastrocza nieustannie zmieniające się tworzywo życia społecznego.

LE PROBLÈME DE LA GRADATION DE LA CULPABILITÉ DANS LA DOCTRINE POLONAISE DU DROIT PÉNAL

Résumé

Dans cet article l'auteur discute le problème de la gradation de la culpabilité, comme le plus important élément influant de la manière décisive sur le caractère et l'étendue des peines. En soulignant l'importance de ce problème il met en relief les conséquences, qui résultent des opinions divergentes et de diverses définitions de la notion de la culpabilité.

Ensuite l'auteur (discute le schème de la gradation de la culpabilité en s'appuyant sur la théorie psychologique de la culpabilité. Il analyse précisément les conceptions des représentants polonais les plus éminents de cette direction. En conclusion il énumère deux critères de la gradation de la culpabilité: qualitative et quantitative, comme les critères communs dans leurs conceptions.

Dans la partie suivante l'article est consacré à l'analyse des opinions des partisans de la théorie normative de la culpabilité. L'auteur discute très précisément la conception de la théorie complexe de la culpabilité. Il souligne que d'après elle la culpabilité se compose de suivants facteurs: l'imputabilité de l'auteur, l'intentionnalité ou non-intentionnalité et le caractère normal des circonstances de l'acte.

A la fin de l'article l'auteur fixe, que le degré de la culpabilité d'après la théorie normative est le résultant de nombreux éléments tels que par ex. le genre de l'attitude blamable, la grandeur de la conséquence, particularités physiques et psychiques de l'auteur, l'aspect moral-politique etc.